

W PRADZE ROZPOCZĘTO

Trzeba tylko „chcieć chcieć“

Przejęty moralny człowiek z trudem orientuje się w sytuacji, czytając pisma i wiadomości, dotyczące stosunku ONZ do „monarchicznej katolickiej Hiszpanii gen. Franco”. Jaki? Zerwano z krwawym dyktatorem i gnębielcem ludu hiszpańskiego stosunki dyplomatyczne, potępia się terror i rozstrzelanie stronników wolności republikańskiej, niby popiera się (zresztą nie wszyscy członkowie ONZ) rząd emigracyjny hiszpański, a równocześnie...

Każdy, kto „ma oczy ku pa-trzeniu”, widzi wyraźnie, że miarodajne koła anglosaskie świadomie przedłużają agonie potwornego reżimu „caudilla” Franco, gdyż nie „chcą chcieć”, by się przeobraził w ustrój zbyt postępowy i sym-patyzujący ze słowiańskimi demo-kracjami środka i wschodu Euro-py, z których Polska, krwią wspaniałych partyzantów pod dowództwem śp. generała „Waltera” Świerczewskie-go i wnioskami potępiającym w ONZ rząd dyktatorski, dała naj-więcej dowodów, że hasło „za własną i cudzą wolność” nie jest dla niej czczym frazesem.

Skoro teraz wiąca się jak wąż Franco otrzymuje ciosy dezapro-baty ze strony kół istotnie kato-lickich i monarchicznych Hiszpa-nii, gdy pretendent do tronu Don Juan wyraźnie oświadcza, że pro-klamacji monarchicznej Fran-co nie uznaje, wystarczyłoby zer-wać z tym siedliskiem zarazy fa-szystowskiej stosunki ekonomiczne ze strony wszystkich członków ONZ, aby się władza ex-towarzy-sza Hitlera i Mussoliniego zna-la nad przepaścią. To by można uczynić, ale tego się nie chce uczy-nić z tych samych powodów, dla których dawniej głównie Anglicy, a teraz głównie Amerykanie, pod-trzymują wszystkie reakcyjne u-stroje niby odnawianej demokra-cyjnie Europy; czy to na jej po-łudnio-zachodnim, czy na południo-wo-wschodnim krańcu — w nieszczę-śliwej Hiszpanii, czy w nieszczę-śliwej Grecji.

Reakcji zachodnio-europejskiej i amerykańskiej wydaje się, że już jej — w dwa lata po II wojnie światowej — w dostatecznej mie-rze odrosły kły i pazury. Już jej i postępowy na ogół rząd francu-ski nie dogadza, więc żywy powo-żenia zakusom gen. de Gaulle’a. Utrudnia ona prace Konferencji Moskiewskiej, działa zakulisowo i powoduje odraczenie tak nieo-dzownych decyzji czterech mo-carstw, tworzy nową atmosferę niepokoju i zamieszania. W końcu jednak skapitułuje przed widmem niebezpieczeństwa wojennego. Bo przecież reakcja kapitalistyczna nie chce wojować, ona chce zara-biać nadmiernie i pierwsza do no-wej katastrofy nie dopuści.

Ale mać wodę, póki można i pó-ki połączone siły demokratyczne świata szczerze i mocno jej się nie przeciwstawia — również w Ame-ryce. A wtedy i nieszczęśliwa Hi-szpania, i nieszczęśliwa Grecja o-detchną i widmo odradzającego się faszystwu i hitlerizmu przestanie straszyć świat grozą odwetu i no-wownego pohańbienia ludzkości.

rokowania nad układem gospodarczym polsko czechosłowackim

PRAGA, 18.4 (PAP) — W dniu 17 kwietnia br. odbyło się w Pra-dze Czeskiej w Izbie Przemysłowo-Handlowej uroczyste otwarcie rokowań gospodarczych polsko-czechosłowackich.

W przepelnionej sali Izby w obecności przedstawicieli świata gos-podarczego obu krajów otwarcia rokowań dokonał minister handlu zagranicznego dr. Hubert Ripka. W prezydium zasiadli minister przemysłu i handlu Hilary Minc, ambasador Rzeczypospolitej w Pradze Wierbiński, minister pełnomocny dr. Adam Rose, wicemin-ister skarbu — E. Droźniak oraz dyrektorzy departamentów w mi-nisterstwie handlu zagranicznego dr. Loebel i dr. Janda.

Zebranie zagał minister handlu zagranicznego dr. Hubert Ripka przemówieniem następującej tre-ści:

„Pozwalam sobie przede wszyst-kim powitać najserdeczniej w na-szym gronie zacnego i miłego go-ścia oraz przyjaciela ministra prze-mysłu i handlu, Hilarego Minca. Stało się to po raz pierwszy od chwili uwolnienia naszych państw spod okupacji niemieckiej, że za-przyjaźniony rząd polski wysłał do nas swych znakomitych fachow-ców w sprawach gospodarczych i wybitnych polityków, ażeby tutaj w Pradze, w myśl umowy o przy-jaźni i wzajemnej pomocy, roko-
(Dalszy ciąg na str. 2)

Współpraca Polski z Czechosłowacją w oświeceniu ministra Hilarego Minca

Przewodniczący delegacji pol-skiej na konferencji w Pradze, minister przemysłu i handlu, Hi-lary Minc wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Ministrze! Panowie! Chciałem w pierwszym rzędzie po-dziękować rządowi czechosłowac-kiemu, a w szczególności panu mi-nistrowi Ripce za to ciepłe i przy-jacielskie przyjęcie, które zostało przygotowane w Pradze dla na-szej delegacji.

To ciepłe i przyjacielskie przy-jęcie stwarza zgodną i przychylną atmosferę dla rokowań, które w tej chwili się rozpoczynają. Jest jesz-cze szereg innych okoliczności, któ-re stwarzają tę ciepłą i przychylną atmosferę. Wczoraj Sejm Polski ratyfikował pakt czechosłowacko-polski (oklaski). W jednym z us-tępów mowy ministra spraw za-granicznych Zygmunta Modzelew-skiego, który spotkał się z najcie-plejszym przyjęciem Sejmu, było oświadczenie, że rozpoczynają się gospodarcze rokowania polsko-czechosłowackie. Można było w tej koincydencji ratyfikacji i rozpo-częcia dzisiejszych rokowań upa-trywać symbol.

Ja nie jestem skłonny do upa-trywania w tym tylko symbolu. Ja widzę w tym normalną kolejność rzeczy. Za paktem politycznym idzie współpraca gospodarcza, któ-ra to współpraca z kolei umacnia

Drastyczne środki w Stanach Zjednoczonych przeciwko Związkom Zawodowym

WASZYNGTON, 18.4 (PAP) — Izba reprezentantów uchwaliła drastyczne środki przeciwko związkom zawodowym, aż do wytoczenia sprawy sądowej za postępowanie „zagrożające interesom publicznym”. Przyjęte ustawy przekreślają sankcjonowane tradycją wyłączenie związków robotniczych spod działania ustaw, obowiązujących w Stanach Zjedn. wobec trustów.

Związki zawodowe odpowiedzialne będą przed prawem na równi ze związkami przedsiębiorców, zwłaszcza gdy chodzi o pogwałcenie umów oraz strajki, które zostaną uznane „za groźne dla zdrowia, bez-pieczeństwa, lub interesów publicznych”.

Nowe ustawy nie dopuszczają umów zbiorowych. Zakazane też będą strajki urządzane dla poparcia innych strajków i wystawienie pl-kiel przed przedsiębiorstwami, których robotnicy przystąpili do strajku.

Finlandia walczy z inflacją

HELSINKI, 18.4. (PAP). Jak wy-nika z niedawnych oświadczeń ministra finansów, Torngrena, w ostatnich czasach w Finlandii u-jawnia się tendencja do stabiliza-cji cen.

W roku 1945 inflacja podwoła-ceny, podczas gdy zwyżka cen w roku 1946 wyniosła jedynie od 14 do 20 proc. i to głównie w pierwszej połowie roku.

Federacja związków zawo-dowych Finlandii użyła rządowi pełnego poparcia w jego wysił-kach do opanowania sytuacji za pomocą redukcji cen i podatków zamiast podwyższenia plac.

Ewakuacja miasta Texas

NOWY JORK, 18.4. (PAP). — Władze zarządziły ewakuację ni-żej położonej części miasta Texas, wobec wybuchu nowych pożarów przw. silnym wietrze.

Nad całym miastem unosi się dym. Pożar może przenieść się na okolice, w których znajdują się rafinerie nafty.

Zastępca szeryfa oznajmił, że należy obawiać się eksplozji jesz-cze jednego tankowca z naftą. Władze pragną, by każdy, kto może ratował się z płonącego miasta.

Flota grecka pogwałciła suwerenność Albanii

NOWY JORK, 18.4. (PAP). Al-bania wystosowała do ONZ notę, domagającą się zwrócenia uwagi na nowe wypadki pogwałcenia wód terytorialnych albańskich przez okręty greckie.

Nota zaznacza, że stanowi to pogwałcenie suwerenności Alba-nii.

NA POWODZIAN
Do Redakcji „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”
wplacono już
1.166.882 złotych
Kiedy wpłynie twoja ofiara?



Huśtawki w Parku Foniatowskiego w Łodzi czesną są-
dzyim powodzeniem. (Fot. J. Płazewska).

Układ gospodarczy

Polski z Czechosłowacją podstawą przyjaźni obu narodów

(Dokończenie ze str. 1.)

wać w sprawie umowy gospodarczej na szerokiej podstawie — jak mówi komunikat warszawski.

Pozwoli mi pan, panie ministrze, i wy panowie, abym raz jeszcze przypomnieli serdeczną atmosferę przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia, jaka stworzyła się nam w marcu w Warszawie, a która cechowała rokowania, prowadzone z polskiej strony przez pana premiera Cyrankiewicza oraz ze strony rządu czechosłowackiego przez premiera Gottwalda, doprowadzając do uzgodnienia poglądów również w dziedzinie gospodarczej.

Pan minister Minc zgodzi się zapewne i ze mną, gdy powiem, że dotychczasowe stosunki gospodarcze obu naszych krajów nie odpowiadały wielkiemu znaczeniu, jakie w bliskiej przyszłości odgrywać będzie w Europie przemysł polski. Nie odpowiadały również możliwościom stałe konsolidujących się stosunków gospodarczych u nas w Czechosłowacji.

Z chwilą umocnienia przyjaznych stosunków politycznych między obu państwami, należy przystąpić do ścisłej współpracy gospodarczej, wychodząc z tego założenia, że przyjaźń polityczna wytrzyma lepiej próbe życia w przyszłości, gdy opierać się będzie na trwałych podstawach współpracy gospodarczej, która jed-

nak nie powinna ograniczać się tylko do wzajemnej wymiany pewnych dóbr, ale musi dalek i głębiej zapuścić swe korzenie.

Obok normalnej wymiany towarów i wzajemnych usług, postanowiliśmy przystąpić do zawarcia umowy inwestycyjnej, w zakresie której przemysł czechosłowacki w miarę swych sił pragnie przyczynić się do szybkiej odbudowy ciężko dotkniętej i doświadczonej Polski, spodziewając się, że otrzyma niezbędne surowce, w które Polska obfituje.

Pragniemy również porozumienia w sprawie tranzytu — na lądzie, w powietrzu. Pragniemy przystąpić do wykorzystania polskich portów oraz do współpracy w zakresie organizacji komunikacji pod

względem technicznym i handlowym. Zyczyłbym sobie, aby tak zwana współpraca przemysłowa nie ograniczała się tylko do wąskich ram budowania obiektów przemysłowych, ale pragnąłbym — co zresztą leży w intencji rządu czechosłowackiego — aby została przedyskutowana sprawa współpracy gospodarczej we wszystkich dziedzinach, czy to chodzi o współpracę przemysłową na rynkach trzecich, czy to o współpracę w organizacjach międzynarodowych, czy też o problemy, dotyczące apropracji, rolnictwa itp.

Nie ukrywam, że obustronne rokowania mogą być pod pewnymi względami nawet bardzo ciężkie. Nie mniej przekonany jestem, że skoro oba rządy ze względu na przyszłość doszły do porozumienia na polu politycznym, uda nam się również dzięki zrozumieniu i inicjatywie pana ministra Mince oraz intencjom i dobrej woli rządu czechosłowackiego pokonać trudności i niektóre przeszkody, albowiem tylko wówczas, gdy Polska i Czechosłowacja występować będą jako całość na polu politycznym i gospodarczym, zyskując respekt, jaki się obu państwom na polu gospodarczym należy — oba państwa, oparte jedno o drugie, będą mogły o wiele lepiej znieść ciężkie próby, w wypadku kryzysu politycznego.

Zwracam się tutaj do pana, panie ministrze, aby przez okazanie zrozumienia dla potrzeb Czechosłowacji ułatwił mi pan zadanie, które mi zostało powierzone przez rząd Republiki Czechosłowackiej, abyśmy w ten sposób mogli dokonać dzieła, które byłoby godne niedawno zawartej umowy o przyjaźń i wzajemnej pomocy.

Kończąc, pozwalam sobie, panie ministrze, jeszcze raz podkreślić, że rządowi i mnie osobiście bardzo zależy na tym, aby rokowania handlowe i gospodarcze, które właśnie rozpoczynamy, zakończone zostały jak najbardziej pozytywnym wynikiem.

Zycze panu, panie ministrze i wszystkim pańskim wybitnym współpracownikom, których serdecznie tutaj witam, jak najprzejemniejszego pobytu w Pradze".

Dnia 20. IV. 47 r. w drugą bolesną rocznicę śmierci
S. + P.
Henryki Lewandowiczówny
odbędzie się Msza św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej Zwycięskiej o godz. 12.30 o czym przyjaciel i znajomych zawiadamia
MATKA I RODZINA

(2611 p)

Po ustąpieniu Hynda Sprzeczne głosy prasy angielskiej

LONDYN, 18. 4. (PAP). W związku z dokonaną ostatnio zmianą na stanowisku ministra do spraw okupacji brytyjskiej w Niemczech i Austrii, w kołach politycznych zwracają uwagę, że naczelna odpowiedzialność za administrację strefy brytyjskiej przechodzi obecnie z ministerstwa wojny do ministerstwa spraw zagranicznych.

Nowy minister lord Pakenham będzie ponosił osobiście mniejszą odpowiedzialność, niż jego poprzednik Hynd. Zdania prasy na temat tej zmiany są podzielone. „Times” wspomina Hynda „brak wyobraźni i szerszych koncepcji” podczas urzędowania w charakterze ministra spraw okupacyjnych.

Dziennik wita z uznaniem nominację Pakenhama. „Manchester Guardian” sądzi, że powierzenie nadzoru nad sprawami okupacji ministrowi spraw zagranicznych jest rozwiązaniem logicznym.

Bevin — pisze dziennik — jest właściwym człowiekiem, który potrafi dopilnować, by zasady, proklamowane przezeń w Moskwie zostały wcielone w życie. Zdaniem dziennika, zachodzi obecnie ko-

nieczność przeprowadzenia radykalnej redukcji liczby urzędników brytyjskich w Niemczech i przekazania większej władzy samym Niemcom.

Krwawe zamieszki w Indiach Hindusi walczą z Muzułmanami

LONDYN, 18. 4. (PAP). Agencja Reutera donosi z Peshawaru, że w pobliżu granicy północno-zachodniej wybuchły pomiędzy Hindusami i Muzułmanami starcia, w czasie których spalono 53 domy i 43 sklepy.

W mieście Dera Ismail Khan tłum zdemolował gmach sądu i wyrządził szkody w głównym urzędzie pocztowym. Doszło również do strzelaniny.

Tiso stracony

PRAGA, 18. 4. (PAP). Były premier odrębnej Słowacji Józef Tiso został powieszony w piątek rano w Bratysławie na mocy wyroku trybunału ludowego.

Marszałek Barcikowski przybędzie do Łodzi Uroczyste zakończenie „Tygodnia Ziemi Zachodnich”

Na uroczystości zakończenia „Tygodnia Ziemi Zachodnich” przybędzie do Łodzi wicemarszałek Sejmu, Wacław Barcikowski, prezes Zarządu Głównego PZZ.

Uroczystości rozpoczną się w niedzielę na starym cmentarzu katolickim, gdzie przy udziale miejscowych władz i społeczeństwa nastąpi przeniesienie prochów zasłużonego działacza, wieloletniego prezesa PZZ Podrygałskiego z grobów Rzewskich, gdzie zostały czasowo złożone do grobu specjalnie ufundowanego przez PZZ.

S. p. Podrygałski jako długoletni prezes PZZ w Łodzi organizował akcję pomocy rodakom osiadłym na Dolnym Śląsku i prowa-

dził dla nich kolportaż pism polskich.

Po zajęciu Łodzi przez Niemców śp. Podrygałski został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym, a w końcu po długich męczarniach — zamordowany. Prochy ś. p. Podrygałskiego rodzina jego sprowadziła przed paru miesiącami do Polski.

O godz. 11 min. 30 w sali kina Polonia odbędzie się uroczysta akademicka, na wstępie której referat o znaczeniu Ziemi Zachodnich w dzisiejszym rozwoju Polski wygłosi wicemarszałek Barcikowski.
B.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Dziennika Łódzkiego” na 1ej stronie zamieścił się w tytule do pierwszej wiadomości błąd, spowodowany przez pośpiech. Podano mianowicie: „Dotąd ujawniło się 30.991 osób” — Powinno być: „Dotąd ujawniło się 36.561 osób”

Liczba 30.991 określa ilość osób, które skorzystały z dobrodziejstwa amnestii do dnia 15 kwietnia br.

Pod tytuł wczorajszej wzmianki o konferencji w Komisji Specjalnej powołanej brzmieć: „Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi składa sprawozdanie ze swej działalności”.

+ **Wulkan Hekla** na Islandii po krótkotrwałej przerwie, wybucha znowu z wzrastającą siłą. W ciągu ostatnich dni miało miejsce kilka wybuchów. Najgwałtowniejszy nastąpił w czwartek. Kratery na północno-zachodnim stokach wulkanu z wielką siłą wyrzucają płonącą lawę, która spływa nieprzerwanym strumieniem ku zachodowi. Wybuchom towarzyszy stała wibracja ziemi, odczuwalna na znacznej przestrzeni. Odgłosy eksplozji słychać w promieniu 32 km.

+ **Dziennik „De Tijd”** donosi, że centralny urząd holenderski do spraw folkloru, z inicjatywy holenderskiego towarzystwa badań fizycznych przystąpił do rejestracji wszystkich domów, w których rzekomo „straszy”. Urząd rozesłał tysiące kwestionariuszy.

+ **W procesie o zburzenie synagogi w Bergenhejm** przed sądem niemieckim we Frankfurcie, główny oskarżony Karl Fey skazany został na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na okres trzydziestu miesięcy. Trzech oskarżonych zostało skazanych na więzienie od roku i 3 miesięcy do 8 miesięcy. Jeden został uniewinniony.

+ **W kilka godzin po zapowiedzi brytyjskiego ministra skarbu** podniesienia podatku od tytoniu i po podwyższeniu cen papierosów w Wielkiej Brytanii, reporter dziennika „Daily Mail” udał się do 25-letniego hipnotyzera Piotra Casson, który drogą hipnozy odzyskiwał paleniska od palenia i obecnie spodziewa się znacznie rozszerzyć swą klientelę. Korespondent podał się sam tym zabiegom i twierdzi, że okazały się one bardzo skuteczne. Po 24 godzinach papierosy wydawały mu się wstrętne, a nawet dym z papierosów, palonych przez inne osoby stał się dlań nieznosny.

+ **W atmosferze paniki**, jaka ogarnęła Texas po straszywej katastrofie, w okolicach miasta zapanał tak wielki chaos komunikacyjny, że po drodze zaginął samochód, przez wózycy grupę uczniów. Czerwony Krzyż przeskakuje dokładnie wszystkie drogi, prowadzące do miasta.

+ **Wojska francuskie w Indochinach** zajęły miasto Hanoi, na południowy zachód od Hanoi. Pozostawało ono dotychczas w rękach wojsk wietnamskich.

+ **W Rastatt przed francuskim sądem** wojskowym stanęło 27 osób, należących do kierownictwa i służby obozu koncentracyjnego w Natzweiler. Był to kompleks siedmiu obozów, założony przez Himmlera w roku 1944. Więźniowie zatrudnieni byli w kopalniach ropy w Alzacji oraz przy budowie podziemnych umocnień. W obozie tym osadzonych zostało 50.000 więźniów politycznych, głównie Polaków i Francuzów, 25.000 zmarło w tym obozie z głodu i wskutek maltretowania. Wielu więźniów popełniło samobójstwo. Dwóch oskarżonych przyznało się do winy.

+ **Agencja Reutera donosi**, iż 3 okrety brytyjskie przywiozły na Cypr 2 517 nielegalnych imigrantów żydowskich, którzy przybyli do Palestyny na pokładzie statku „Teodor Hetz”. Zostali oni umieszczeni w obozie dla internowanych.

+ **Donoszą z Kopenhagi**, iż król duński Christian, według oficjalnego biuletynu, jest przy pełnej świadomości, chociaż bardzo wyczerpany. Chory odczuwa trudności przy oddychaniu.

Święto 1 i 3 Maja w szkołach łódzkich

Według rozporządzenia Ministerstwa Oświaty dni 1 i 3 maja będą wolne od nauki. Wszystkie kuratoria otrzymały zarządzenia w sprawie organizacji uroczystości związanych z tymi świętami.

Dzień 4 maja przewidziany jest jako „Dzień Oświaty”.



Chcieć, to móc

Schumacher powiedział, że Niemcy nie mogą płacić odszkodowań.

Zamiast spłacać dług bez słowa.
(w ramach służnych odszkodowań)
„NIE MOŻEMY!” — Niemcy wrzeszczą,
choć świat cały wie, że NIE CHCĄ...

C-5

s. p.
SYLWERIUSZ WILCZYŃSKI
DOKTOR MED. MAJOR W. P.
Członek A. K. pseud. „Mangan”. — Uczestnik Powstania Warszawskiego. — Szef Sanitarny P. C. K. Okręgu Łódzkiego
Zmarł dnia 17 kwietnia 1947 r. — Przeżywszy lat 50.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19 kwietnia r. b. o godz. 8.30 — w kościele św. Krzyża przy ul. Stenkiwicza.
Przewiezienie drogiem nam zwłok do Warszawy nastąpi dnia 19 kwietnia o godz. 10 rano.
ŻONA, CÓRKA I RODZINA.
(1396)

DNIA 17 KWIEŃNIA 1947 R. ZMARŁ
s. p.
Dr Med. SYLWERIUSZ WILCZYŃSKI
CZŁONEK ZARZĄDU ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO
POLSKIEGO TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO
CZEŚĆ PAMIĘCI NIEODŻALOWANEGO KOLEGI!
ZARZĄD ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO
P. T. D.
(2683 p)

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim tym którzy oddali ostatnią przysługę mężowi i ojcu naszemu
s. + P.
FELIKSOWI GAŁKIEWICZOWI
Związkowi Restauratorów, Towarzystwu Spław. „Lutnia”, Cechowi Majstrów i Czeladzi, Kupcom oraz Związkowi b. Więźniów Politycznych w Zgierzu, a w szczególności prez. Związków ob. Gałkiewiczowi za wyrazy współczucia wypowiedziane nad grobem — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie
ŻONA I SYN
(2689 p)

Cięcie, noża które wraca zdrowie



Pół godziny w sali operacyjnej przy ul. Krzemienieckiej w Łodzi

Scenerie znamy dobrze z filmów. Wielka lampa, zawieszona jak słońce u sfitu i kilku ludzi w białych maskach na twarzy i białych fartuchach, pochylonych w skupieniu nad ciałem chorego. Cały obraz nalałowany jest jakby elektrycznością. Zręczne zbliżenia obiektywne ukazują nam jak kropki potu spływają po twarzach operujących i jak zdrgi czasem ręka dzierzczą skalpel. Napiecie dopełnia jeszcze nastrojowa muzyka.

Tyle — film. A jak wygląda operacja w życiu? Sala operacyjna stanowi przeważnie sanktuarium niedostępne dla nikogo poza lekarzami i personelem szpitalnym. Za zamkniętymi drzwiami dzieje się te cuda, które potrafią odrodzić schorowany organizm ludzki, usunąć z niego wszystko to, co jest zbędnym, co sprawia ból i dolegliwość.

Dlatego właśnie, że lekarze-cudotwórcy kryją zwykle swe tajemnice w czterech ścianach sali operacyjnej, zaprzęgałem być obecnym przy operacji patrząc na wszystko oczyma laika, by potem podsumować wrażenia i porównać je z obrazem, jaki zwykła nalałować fantazja.

mu z przyłbicą z wycięciem na oczy, a na ręce wciągając gumowa rekawiczki.

Chory przykryty jest prześcierałkami. Odślonięte jest tylko miejsce, które ma być operowane. Profesor widać w to miejsce igły i zmeczka je. Operacje tego rodzaju przeprowadza się bowiem lepiej bez narkozy. Odślonięty prostokąt brzucha staje się jakimś żółty i napeczniały. Operator bierze do ręki nóż...

Przez moment przykłada profesor skalpel, omierzając cięcie, by potem śmiałym ruchem przeciąć skórę. Tworzy się 15-centymetrowy mniejszy rowek, który wypełnia się natychmiast krwią. Operator chwyci szybko końce krwawiących naczyń w kleszcze i podwiąże je. Po chwili rana już nie krwawi.

Trudno mi opisywać całą dalszą pracę, przecięcie otrzewnej, wydobyć żołądka, wycięcie jego chorej części i potem zmusne zszywianie. Na opis ten nie pozwala mi brak znajomości przedmiotu i założenie najmniejszego raportu. Miałem opisać przecież tylko swoje wrażenia w czasie operacji i do tego najważniejszego tematu właśnie przechodzę.

Interesuje wśród wielu ludzi przekonanie, że chirurg w trakcie operowania zapomina o tym, że krajane przez niego ciało to nie martwy trup parat, ale żywy organizm ludzki — i tylko dzięki temu potrafi zachować zimną krew i spokój. Patrząc na prof. Rutkowskiego przekonałem się, że tak nie jest. Operator ani przez chwilę nie zapomniał o tym, że ma przed sobą żywego człowieka. Świadczy o tym fakt, że profesor w trakcie operacji kilkakrotnie wymieniał zdania z operowanym, uspokajał go i zachęcał do wytrzymania.

Bo myśli by się ktoś, sądząc, że w ciągu całej operacji panuje nastroj napięty, jak to oglądamy w kinie. Istnieją wprawdzie trudne momenty, w czasie których wysiłek operatora i jego skupienie są ogromne. W tym czasie z zaciśniętych ust padają tylko krótkie rozkazy dla asysty, tak krótkie, że dla laika niemal niezrozumiałe. Obok tych momentów są jednak i chwile, w których operator może sobie pozwolić na zamianę paru zdań z otoczeniem, zainteresować się stanem pulsu i ciśnieniem krwi chorego, badaniem stałym przez jedno z lekarzy itp.

Ciekawie zachowuje się w czasie operacji chorego. Odurzony zrazu zastrzykami znieczulającymi zachowuje się spokojnie. Tym niemniej jest przytomny i odzywa się czasem, choć niezawsze z sensem. W dalszym stadium choroby zaczyna się dezerwować, szarpać niecierpliwie, chociaż bólu nie odczuwa. Przez tego rodzaju zachowanie utrudnia pracę chirurgowi, przeszkadza w mierzeniu ciśnienia krwi, podrywa się i jęczy.

— To jego święte prawo — mówi prof. Rutkowski.

Ograniczone ramy reportażu nie pozwalają mi oddać wszystkich szczegółów i wrażeń z ciągu 2 i pół godziny operacji. Tym niemniej, gdy po usunięciu owrzodzonej części żołądka i zaszyty — otwartą ranę zamknęły metalowe klamki — odczułem ulgę i wielkie zmeczenie zarazem.

Żeby nie kończyć jakimś banalnym zdaniem o żelanym nerwach i pewnej ręce chirurga powiem, że widziałem w szpitalu na Krzemienieckiej chorego, oczekującego na operację i takich, których operacja uzdrowiła. I pomyślałem sobie, że stół operacyjny to nie imago tylko fabryki zdrowych ludzi.

Prościej i pewniej

Kłeska powodzi, jaka po strasnej, tegorocznej zimie nawiedziła nasz kraj, wstrząsnęła sumieniami tych wszystkich, których ta żywiołowa katastrofa nie dotknęła. Na apel komitetów Pomocy Powodziom odpowiedziało całe społeczeństwo bezprzykładną ofiarnością.

Pytają małe datki, „włowicie grube”, płyną ofiary duże, napływają dary w naturze. Dość powiedzieć, że do dnia dzisiejszego w redakcji „Dziennika Łódzkiego” wypłacono ponad milion złotych.

Wśród tego zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa w kierunku ulżenia dołł nieszczęśliwym powodziom, mamy do zanotowania pewne fakty, które w żadnym wypadku nie powinny mieć miejsca.

Obo jeden z nich:

Wczoraj o godzinie wpoł do szóstej rano zbudził mnie głośny, natarczywy dzwonek. Zerwałem się i przez drzwi zapytałem, kogo mi los zesłał o tak wczesnej porze.

Odpowiedział płaczliwy głos kobiety:

— Powodziłanka z Pragi jestem... Troje dzieci mam... Głodni jesteśmy... Wszystko straciłmy... Proszę o pomoc... Choć parę groszków.

W pierwszej chwili nie zastanowiłem się nad tą dziwną prośbą i uchyliwszy drzwi podałem parę złotych. Odebrała je porządnie ubrana kobieta...

Dopiero, gdy zamknąłem drzwi, zacząłem zastanawiać się: czy wszystko tu jest w porządku? Doszedłem do wniosku, że kobieta ta, nie powinna dostać ani ode mnie ani od nikogo żadnej ofiary.

Nie uchylałem się od pomocy powodziłankom, ale stanowczo protestuję przeciwko tej formie pomocy.

O podobnych wypadkach słyszałem już kilkakrotnie. Mówili mi o nich ludzie, którzy wzruszeni dola powodziom, nie mogli odmówić pomocy „kończącym”. Wszyscy ci mieli jednak później wątpliwości: czy to jest w porządku?

Po to przecież zostały stworzone Komitety Pomocy, po to harcerze urządzają ogólne zbiórki, aby uniknąć chaosu, aby owoce naszej ofiarności i współczucia nie dostały się w niepoważne ręce.

Nikt nie zastanawia się, czy człowiek, który prosi o pomoc jako „powodziłanka”, jest nim rzeczywiście, czy nie. Każdy tłumaczy sobie:

— Lepiej dać temu, kto nie potrzebuje, niż nie dać potrzebującemu.

I nikt nie odchodzi od drzwi z pustymi rękami. Wykorzystują to ci, którzy zawsze w podobnych momentach żerują na współczuciu i nieświadomości ludzkiej.

Ale to nie jest w porządku. Dlatego zamiast wsunąć w ręce nieszczęśliwej „powodziłanki” datkę, odeślijmy ją do Komitetu Pomocy Powodziom. Tak będzie i prościej i pewniej.

Lutecki

Rada Zakładowa czekała na bilety do teatru... dwa miesiące

Przedstawienie nie dla dzieci

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” Rada Zakładowa Spożywczej Spółdzielni Pracowników Miejskich w Łodzi po dłuższych zabiegach otrzymała bilety ulgowe do teatru „Syrena” na 16 b. m. na godz. 19.30.

Nie jestem reporterem i nie będę pisał o tym co się działo na scenie ku ogólnej wesołości i zadowoleniu, lecz o tym co się działo na balkonie wspomnianego teatru. Na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia pewna nauczycielka przyprowadziła swe uczennice i uczniów w wieku od 10 — 14 lat i to parami. Ja jestem ojcem dzieci w tym samym wieku i jakkolwiek mam całkowite zaufanie do nauczycielstwa, to jednak nie życzyłbym sobie, aby wychowawczyń przez swą gorliwość i zamiłowanie do sztuki uświadamiała moje dzieci takimi przedstawieniami jak „Pani Prezesowa” i to, w godzinach od 19.30 do 22.30.

O ile mi wiadomo istnieje pewne ograniczenie dla młodzieży w teatrach. Czy pani nauczycielka o tym nie wie, a czy pani kasjerka „Syreny” sprzedając zbiorowe bilety

nie wie o tym dla kogo są one zamówione? Może to dyskrekcja pani kasjerki? Nasza Rada Zakładowa czekała na sprzedanie biletów dwa miesiące widocznie dlatego, że przedstawienia są, przeznaczone dla nieletniej młodzieży pod opieką wychowawczyń. Jako rodzice jesteśmy przestraszeni „ekspresowymi” artykułami i sensacjami i ich postępowymi metodami wychowawczymi, a teraz przybyła nam jeszcze „Syrena”.

Nam przecież chodzi o wychowanie dzieci, o piękno. Czy tego piękna nauczą się dzieci na „Pani Prezesowej”? Być może, że owa pani wychowawczyń chce wprowadzić do pedagogiki „postępowe” metody wychowania, ale mam wrażenie, że lepiej pozostać wstecznikiem, niż postęp utofszaniąc z deprawacją młodych dusz. Apeluję do czynników nadrzędnych powołanych do kontroli i nadzoru nad poruszonymi tu faktami i proszę o zainteresowanie się tym gorzącym i niezdrowym objawem różnych metod wychowania i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji w stosunku do winnych. Jednocześnie wzywam wszystkich obecnych na przedstawieniu „Pani Prezesowej” w środę 16 b. m. na balkonie teatru „Syrena” o poparcie naszego stanowiska i zabrania głosu w tej drażliwej, a tak ważkiej sprawie.

Podając powyższe do wiadomości Sz. Redakcji prosimy o zamieszczenie niniejszego na łamach swego poczytnego i zasługującego na zaufanie pisma.

Sekretarz Rady Zakładowej
(—) Czesława Gutewicz
Przewodn. Rady Zakładowej
(—) Stanisław Grabowski

Obecni na wspomnianym przedstawieniu świadkowie: Felicjan Krynicki Narutowicza 56, Henryk Ostrowski Wschodnia 69, Henryk Stępnicki Piotrkowska 51, Helena Pierchlewska Gdańska 2, Tomasz Biaśiewicz Brzeźna 6, Melania Smałowska Senatorska 41, Helena Staszewicz Pabianice, Stanisława Scibiorek Daniłowskiego 5, Maksym Antoszkiewicz Mostowa 23, Hieronima Adelt Strz. Kaniowskich 24, Alicja Rychlewska L. manowskiego 19.

Łódź, dnia 17 kwietnia 1947 r.
Przypisek Redakcji: Sztuka „Pani Prezesowa” grana jest w teatrze „Syrena” bardzo dobrze, ale istotnie nie nadaje się dla dzieci.

SZKOŁA TAŃCÓW
WŁADYSŁAWA CYRULSKIEGO
Łódź, Kilińskiego 85

Rozpoczyna nowe komplety tańców narodowych i nowoczesnych dla początkujących i zaawansowanych.

Zgłoszenia codziennie od 17—21. (A. 457)

Nie jestem zapamiętałym spółdzielcą. Cenię spółdzielczość, ale rozumem i doceniam dużą rolę inicjatywy prywatnej. Każda z nich ma swe światła, ma też i cienie.

Np. ruch spółdzielczy. Po wojnie rozwijał się na olbrzymią skalę, objął swą działalnością ogromne dziedziny życia gospodarczego, stanowi dziś jeden z trzech sektorów naszej narodowej ekonomiki. Pod względem rozwoju spółdzielczości zajmujemy trzecie miejsce w świecie. Ale ten lawinowy wzrost spowodował wciągnięcie do ruchu — często na stanowiska kierownicze — ludzi zupełnie obcych spółdzielczości, zarówno mentalnością, jak ideologią. Prostu nie starczyło kadr na obsadzenie wszystkich stanowisk. Stąd głównie pochodzi cienie. Przeprowadza się wprawdzie intensywne szkolenie, ale jest to wciąż jeszcze za mało, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby na stanowiskach kierowniczych.

Przed miesiącem z okazji rocznicy śmierci Mielczarskiego, jednego z najwybitniejszych praktyków spółdzielczości, przeczytałem parę jego tyciorysów, kreślonych ręką przyjaciół, badaczy; przeczytałem szereg jego artykułów, drukowanych w „Społem” przed 40-tu laty. Co mnie w jego poglądach uderzyło? — Wielka trzeźwość i realizm.

Warto, aby ci, którzy do spółdzielczości przyszli z biur i urzędów, dobrze zapamiętali te np. jego słowa: „Jakkolwiekbyśmy mu przypisywali znaczenie społeczne, stowarzyszenie spożywcze (spółdzielnia — przyp. mój) jest w ostatecznym re-

TECZA I MERKURY

zultacie sklepem, przedsiębiorstwem handlowym. Jako przedsiębiorstwo handlowe kooperatywa musi ulegać tym samym prawom handlowym co i przedsiębiorstwo prywatne — nie tym, rozumie się, prawom, jakie obejmuje kodeks, lecz prawom wynikającym z samej natury handlu. Od umiejętnego stosowania tych praw zależy pomyślny rozwój kooperatywy, to też poznanie ich stanowi obok znajomości zasad kooperacji jeden z najważniejszych obowiązków inicjatorów nowych stowarzyszeń, zarządów istniejących już stowarzyszeń, a nawet każdego kooperatysty.”

(„Społem”, Nr 30 i 31).

Powiedziane zwięzle, jasno nie-dwuznacznie. Spółdzielnia — to też jest kupiec i przedsiębiorca. Jeśli chodzi o centralną organizację spółdzielczą, o dzieło Mielczarskiego — „Społem” oraz o inne wielkie spółdzielnie, to trzeba przyznać, że cechuje je rozmach i rzutkość. Cienie kładą się raczej na niższe kondygnacje wielkiego gmachu spółdzielczości.

„Kooperatywa” — to jednak nie tylko kupiec. Dla Mielczarskiego spółdzielczość jest jednocześnie wielkim wychowawcą, który ma za zadanie „przygotować społeczeństwo do objęcia spraw gospodarczych we własne ręce, wychować je dla samorządu gospodarczego”.

Na Ziemiach Odzyskanych w r. 1945 przybywający tam się osiedlić repatriant, chłop z Polski Centralnej, kolejarz, urzędnik, a nawet często rzemieślnik raptem trafiał na teren, w którym panował kompletny chaos gospodarczy. Aby się utrzymać, aby żyć, należało brać „sprawy gospodarcze we własne ręce”. Więc je brano. Powstawały spółdzielnie. One to w owych tygodniach ogólnego chaosu i wielkich trudności aprowizacyjnych, pierwsze organizowały stołówki, które były niejednokrotnie jedynym punktem, gdzie zgłodniały przybysz mógł dostać talerz gorącej zupy i kawałek chleba; one pierwsze organizowały wymianę towarową, a potem nawet odgrywały rolę opiekunką w stosunku do osadników. Jedne pracowały lepiej, inne gorzej, zależało to od ludzi, którzy stawali na ich czele — a o fachowców było trudno, bardzo trudno. W sumie jednak wypełniły w sposób więcej niż dostateczny swą wielką rolę gospodarczą i społeczną na tych ziemiach.

Trwa „Tydzień Ziemi Zachodnich” warto więc może zastanowić się nad różnicą między handlem prywatnym a handlem spółdzielczym między inicjatywą prywatną a inicjatywą społeczną w takich sytuacjach, jaka wytworzyła się na terenach nadodrzańskich po ich powrocie do Polski.

W każdej wymianie handlowej kupiec pośredniczy między klientem, a źródłem zakupu, wszystko jedno, czy tym źródłem zakupu jest fabryka, czy hurtownia. Najważniejszym zaburzeniem, jakie działania wojenne spowodowały w wymianie towarów, było zerwanie kontaktów między kupcem a źródłem zakupów. Nawet te towary, które było trudno dostać, bo chcący je nabyć nie wiedzieli, dokąd się o nie zwrócić.

Na Ziemiach Odzyskanych stan ten był dla kupiectwa prywatnego w pierwszej chwili nie do pokonania. Tu okazała się ogromna rola spółdzielczości. Jedynie „Społem” było w stanie rozbudować sieć własnych podhurtowni i zaopatrzyć je w towary, było tą organizacją, która w pewnych warunkach mogła sobie pozwolić nawet na straty, jeśli interes społeczny tego wymagał, która nowopowstającym, finansowo słabym spółdzielniom lokalnym mogła zapewnić kredyt.

Zadania tego i „Społem” i inne rodzaje spółdzielni jak np. „Czytelnik” wywiązały się doskonale. Stworzyły one bowiem warunki, w których nowy osadnik odczuwał, że jest u siebie, w Polsce, a nie na obcej ziemi. „Społem”, organizując sieć spółdzielczą, wiązało go z miejscem nowego zamieszkania, „Czytelnik”, dostarczając strawy duchowej w po-

staści gazet i książek, tworzy tę atmosferę kultury polskiej, która tak bardzo potrzebna jest Polakowi, na każdym nowym miejscu pobytu.

Jeszcze we Wrocławiu i Szczecinie zamieszkiwała zaledwie garstka Polaków, a już ukazywał się „Pionier”, ukazywał się „Kurier Szczeciński” (notabene kolporterami ich byli Niemcy). Rzecz jasna, wychodząc w nadszyczą trudnych warunkach, w małym nakładzie, bez ogłoszeń, były to wydawnictwa deficytowe. Opłacały je dochody z innych pism, wychodzących w centrum kraju. Ale na taką imprezę o charakterze wybitnie społecznym, niezbędną z punktu widzenia narodowego, ale finansowo nieopłacalną mogła sobie pozwolić tylko spółdzielnia, nigdy zaś prywatny wydawca.

I jeszcze raz narzuca się zagadnienie: kupiec prywatny a kupiec spółdzielczy, inicjatywa prywatna a inicjatywa spółdzielcza.

Na przykładzie Ziemi Odzyskanych, na wielu innych przykładach zarysowuje się różnica ich działania. Gdy chodzi o akcje masowe, o akcje na dużą skalę, które mają szeroki krąg oddziaływania społecznego, np. skup zboża, zaopatrzenie w artykuły masowego użytku wielkich rzesz itp. spółdzielczość ma większe możliwości ich wykonania. Gdy chodzi o różnorodność, o transakcje artykułami zróżnicowanymi, wymagającymi znajomości branży i upodobania klienta, lepiej prawdopodobnie załatwi je inicjatywa prywatna.

Tak sądzę.

Kazimierz Giziński

Publiczne troski prywatnej inicjatywy

Przeгляд trosk prywatnej inicjatywy należy zacząć od podatków. Otóż w kilku powiatach woj. łódzkiego terenowe Urzędy Skarbowe otrzymały zarządzenia wykonawcze do noweli o podatku dochodowym z dużym opóźnieniem. Podatki były więc wymierzone według starej tabeli. W ten sposób przy wpłaconych zaliczkach na podatek dochodowy powstały nadwyżki. Dowiadujemy się, że likwidacja tych nadwyżek przeprowadzona będzie na ogół przy ostatecznym obliczeniu podatku (t. zn. po zakończeniu roku). Zaliczenie nadwyżek już obecnie na następny miesiąc może tylko w tym wypadku być przeprowadzone, jeśli podatek przedłoży Urzędowi Skarbowemu miesięczny bilans.

Eksport słów—czy towarów?

Dużo dyskutuje się teraz o możliwościach prywatnego eksportu, tu i ówdzie nie tylko dyskutuje się, lecz robi się coś niecoś. Tak na przykład komisja eksportowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi zajmuje się opracowaniem zagadnienia eksportu wyrobów włókienniczych przemysłu prywatnego. Do zasadniczych czynności wstępnych należy zmontowanie wspólnie z łódzkim oddziałem

Zrzeszenia Eksporterów aparatu eksportowego, nawiązanie kontaktów z zagranicą, zebranie danych itd.

Tymczasem zagranica rozwija w tej sprawie większą inicjatywę niż my. „Unia” — Zjednoczenie Kupców dla handlu zagr. w Gdyni — otrzymała szereg zagranicznych zgłoszeń na eksport i import. Chodzi o szeroki wachlarz towarów. Firmy zagraniczne poszukują drożdży pastewnych, złóż leczniczych, mebli, papieru, szkła, porcelany, wyrobów z drzewa i wielu innych artykułów.

I znowu—dekonspiracja

W dyskusji o sposobach „rozkreślenia” importu prywatnego ważną rolę odgrywa sprawa kapitałów i kredytów. Zapoczątkowana w „Dzienniku Łódzkim” dyskusja na temat ujawniania się ukrywanych kapitałów obejmuje coraz szersze koła. Notujemy, że np. na Zjeździe Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie podjęto między innymi uchwałę w sprawie ulg dla osób ujawniających kapitały pieniężne i towarowe. Czas już najwyższy, powiada uchwała, włączyć w pełnym zakresie do produktywności pracy ukrywające się kapitały towarowe i pieniężne. Okres wojen-

ny i brak stabilizacji gospodarczej w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości sprzyjały tendencjom ukrywania pewnych kapitałów. Uchwała wyraża pogląd, że możliwość produktywnego zainwestowania ukrytych dotychczas kapitałów — w myśl projektów, przygotowanych przez miarodajne czynniki — będzie dana w najszerszym zakresie i bez żadnych ujemnych skutków dla osób, ujawniających kapitały.

Przymus organizacyjny w prywatnym przemyśle

Jak się dowiadujemy, przygotowuje się przebudowa struktury zrzeszeń przemysłu prywatnego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przygotowuje reorganizację tę na podstawie takich m. in. wytycznych: stworzenie silnej organizacji przemysłu prywatnego przez powołanie do życia ogólnopolskich zrzeszeń branżowych wyposażonych w prawo przymusu organizacyjnego, 2) przy stosowaniu organizacji prywatnej

do organizacji przemysłu państwowego.

Patenty nie przepadną

Wojna wprowadziła chaos w pewnych sprawach majątkowych, tak np. w materii praw przemysłowych, dla prywatnych przedsiębiorców nadzwyczaj ważnej. Niedawno w Szwajcarii odbyła się konferencja delegatów 27 państw, wśród nich Polski, członków międzynarodowego związku ochrony własności przemysłowej. 24 uczestników podpisało porozumienie o zachowaniu lub przywróceniu własności przemysłowej naruszonej przez wojnę. Układ wejście nabawem w życie. Najważniejsze postanowienia są następujące: terminy pierwszeństwa do wniesienia lub zarejestrowania zgłoszeń o patenty, które nie upłynęły dnia 3 września 1939 r., będą przedłużone do końca 1947 r. Posiadaczom uznanych praw będzie przyznany termin do 30 czerwca 1948 roku dla dopełnienia formalności w celu zachowania praw nabytych do dnia 3.9.1939 roku. (Ib)

Buty stanowią o 10 proc.

Poważne osiągnięcia Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi

Na konferencji odbytej przez Delegaturę Komisji Specjalnej z przedstawicielami organów rozprawdzających przydziały skóry dla szweców ujawniło się, aparat rozdzielczy posiada co najmniej o jedno ogniwo za wiele. Ogniwo tym jest Centrala Gospodarcza, której wyeliminowanie spowoduje, że szwecy otrzymywać będą skórę o 10 proc. tańszą.

z tym przedstawiciele cechu szweców zobowiązali się obniżyć i cenę gotowych butów o 10 do 11 proc.

Obniżka to przyjęta zostanie przez świat pracy ze zrozumiałym zadowoleniem. (O.)

Na konferencji postanowiono więc wyeliminować pośrednictwo Centrali Gospodarczej. Do przyszłej srody szwecy mają otrzymać pierwszą partię tańszej skóry. W związku

KSIĄŻKA DLA MŁODZIEŻY
Maril Kann
„PILOT GOTÓW?”
Cena zł. 190.—
(K 442)

Z sądów

Przehubał milion złotych

Leonard Schurgot pracował jako inkasent w referacie kasowym Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. Do obowiązków jego należało inkasowanie pieniędzy w poszczególnych sklepach rozdzielczych. Pieniądze te tego samego dnia winny były być przekazane do kasy Spółdzielni z odpowiednimi raportami.

Tymczasem kontrola sklepów PSS wykazała, iż Schurgot w czasie od 18 do 20.2.47 zainkasował w 6 sklepach sumę 1.459.900 zł., której nie wpłacił do kasy Spółdzielni.

Powiadomione o nadużyciach władze bezpieczeństwa wszczęły pościg za Schurgotem i ujęły go w dniu 17.3.47 w Łęboroku. 30 bm. stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Obrobował swego chlebobawcę

Ryszard Bylewski, robotnik zatrudniony w gospodarstwie Jana Kwiatkowskiego we wsi Dębnie gm. Luśmierz, wykorzystując chwilową nieobecność swego chlebobawcy, zabrał jego garnitur oraz 78 tys. zł. Następnie udał się do pobliskiej wsi, skąd zamierzał wyjechać na zachód.

Kwiatkowski wyruszył natychmiast w pościg za zbiegłym i w niedługim czasie odszukał w Dębnie Bylewskiego, który uderzył go w głowę. Dopiero przy pomocy sołtysa udało się Kwiatkowskiemu zatrzymać Bylewskiego i odebrać skradzioną gotówkę i garnitur.

Bylewski został aresztowany i wkrótce stanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Ofiary na powodzian

za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” złożyli

- 1) Komitet Domowy, ul. Żeligowskiego 40 — 2,140 zł.
- 2) Szkoła Powszechna Nr 41 — 1,401 zł.
- 3) Prac. „Spółnota”, ul. Traugutta 4 — 12,025 zł.
- 4) Kl. IV Szkoły Powszech. Nr 105, w Łodzi, ul. Łagiewniczka 53 — 450 zł.
- 5) Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego — 14,433 zł.
- 6) Szkoła Powszechna w Gadce Starej, gm. Gospodarz — 732 zł.
- 7) Oficerska Szkoła Kwatermistrzów

ska zamiast kwiatów w dniu imienin Komendanta plk Dziebówicza Apoloniusza — 1920 zł.

8) Pracownicy Biura Art. Chem. C.Z.M.P.W. w dowód uznania dla inż. Modzelewskiego w związku z jego koleżeńskim czynem — 1,280 zł.

9) Ogólnopolskie Zrzeszenie Kupców Branży Papierniczej — 50,000 zł.

10) Stanisława Sołowiej i Tadeusz Szrajber — Sprzedaż papierów i wyrobów papierowych, Łódź, 11 Listopada 31 — 40,000 zł.

...W przeciągu czterech lat wojny wydane zostało z fundu sów publicznych Stanów Zjednoczonych około

10.000.000.000

dolarów na cele badań naukowych i rozwoju nauki...

interesujące, obszernie streszczenie artykułu p. t.

„ORGANIZACJA NAUKI AMERYKAŃSKIEJ W CZASIE WOJNY I DLA WOJNY”

z mies. amer. „Fortune” znajdziesz w 2 numerze miesięcznika

»PROBLEMY«

(K. 538)

ADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

Kariera Nikodema Dyzmy

26)

— Lubi pani Warszawę?
— O, nie, nie... to jest właściwie lubiłam ją kiedyś bardzo... Nawet dziś lubię, tylko siebie w niej nie lubię.
— Tak... A pani ma tam przyjaciół, krewnych?
— Nie wiem... Nie — zaprzeczyła po chwili wahania. Nikodem postanowił zrzęcznie sprawdzić kwestię istnienia ciotki Przełęskiej.
— A czy pani Przełęska nie jest pani kuzynką?
— Ach, zna pan ciotkę Przełęską?... Owszem, tak, ale po moim ślubie stosunki z nią bardzo się rozluźniły. Nawet nie pisujemy do siebie.
— Tak — rzekł Dyzma.
— Pan bywa u niej?
— Czasami — przeciągnął z namysłem — pani Przełęska zdaje się nie cierpi pana Kunickiego, lecz panią lubi.
Zdetonowała się i zapytała cicho:
— Rozmawiał pan z nią o mnie?... Ach, przepraszam za niedyskrecję, ale, widzi pan, to mnie tak wzburzyło. Niech się pan nie dziwi. Przecie niemal wszystkie moje wspomnienia wiążą się z domem i ze środowiskiem ciotki Przełęskiej... Pan tam bywa...
— Czemuż pani tam nie wpadnie?
— Ach... Przecie sam pan wie. Osoba mego męża... Nie mogą mi tego darować...
Odwróciła głowę i dodała niemal szeptem:
— Tak, jak i ja nie mogę sobie darować.
Nikodem milczał.
Wstyd mi przed panem i za to i za te moje zwierzenia... Jestem bardzo bezsilna... bardzo słaba... Bardzo nieszczęśliwa...
— Proszę się nie martwić, wszystko jeszcze będzie dobrze...

— Nie, niech pan mnie nie pociesza, proszę pana. Ja wiem, ja to czuję, że znalazłam w pańskiej bogatej duszy głęboki i szczery oddźwięk. Przecie tak krótko się znamy, a ja mam do pana tyle ufności... Nie trzeba, niech pan mnie nie pociesza, na moją tragedię nie ma rady. Wystarczy, że mnie pan rozumie... Pan jeden — dodała po pauzie.
— Ale dlaczego pani mówi, że nie ma rady, czyż nie może pani rozwieść się z mężem?
— Nie potrafię — odparła patrząc w ziemię.
— Hm, więc jednak przywiązała się pani do męża... W oczach Niny rozpalili się płomienie:
— O, nie, nie — zaprzeczyła żarliwie — jak pan może posadzać mnie o to! Nic mnie nie łączy z tym człowiekiem o duszy sklepikarza, z tym... starcem...
W głosie jej brzmiały nienawiść i wstręt.
— Więc dlaczego powiedziała pani, że pani nie potrafi rozwieść się z nim? — zdziwił się Dyzma.
— Nie potrafię żyć... w nędzy... Zresztą, nie tylko o sobie muszę myśleć.
— Żartuje pani — przebiegle zaczął Nikodem — przecież Koborowo to grube miliony, są one pani własnością...
— Myli się pan. Koborowo jest własnością mego męża.
— Ależ sam mi pan Kunicki mówił...
— Tak. Zapisane jest na mnie, lecz w razie rozvodu byłabym nędzarką.
— Nie rozumiem?
— Ach, po co mówimy o tych rzeczach... Widzi pan, mój mąż wziął ode mnie zobowiązania na takie sumy, które przewyższają wartość Koborowa.
— Wyłudził od pani?
— O, nie, wziął bo mu się należały... na pokrycie długów mojej rodziny.
— Aha!..
— Nie mówmy już o tym, to mi sprawia tak wielką przykrość — złożyła ręce i patrzyła mu w oczy z błagalną prośbą — i proszę pana, niech pan z moją ciotką o mnie nie rozmawia, dobrze?
— Jak pani każe. Chociaż...
— Proszę pana! Bardzo proszę! Tamten świat już

dla mnie nie istnieje, nie mam do niego powrotu... Czytajmy...
Wzięła książkę i otworzyła ją na zakładce. Zaczęła czytać, lecz zanim zdolała wymówić kilka słów, głos pocknął drgać, piersi jej wznosiły się i opadały w szlochu.
— Niech pani nie płacze, nie trzeba płakać — bezradnie uspakajał Dyzma.
— Boże, Boże — łąka — pan jest dla mnie taki dobry, taki... dobry... Niech pan mi przebaczy... to nerwy... Zerwała się nagle i wybiegła z pokoju.
— Ani chybi — pomyślał Dyzma — kobieta zakochała się we mnie.
— Zakochała się — powtórzył głośno i uśmiechnął się z zadowoleniem.
Na nocnej szafce stało małe lustro. Sięgnął po nie i długo przyglądał się własnej twarzy, trochę zdziwiony, trochę zaciekawiony i trochę kontent z siebie.

ROZDZIAŁ VI

Auto szło równą szosą lekko i płynnie, prowadzone wprawną ręką szofera. Po wczorajszym deszczu szklity się jeszcze tu i ówdzie małe szybki wody, i świeży ranek pełen był słońca.

Dyzma jechał do Warszawy.

Kunicki umyślnie wyprawiał go samochodem, nie kołają, gdyż twierdził, że tak będzie bardziej reprezentacyjnie.

Istotnie wysmukłe torpeda zdawało się być uosobieniem reprezentacji, uderzało luksusem, lśniło elegancją, imponowało niesłychanym przepychem wykończenia. Biała liberia szofera i pléd z tygrysięj skóry, którymi Dyzma miał przykryte kolana, uzupełniały całość. Toteż ilekroć zatrzymywali się w jakimś przydrożnym miasteczku, a zatrzymywali się rzadko, dokoła wspaniałego wozu zbierały się natychmiast grupki gapiów, którzy podziwiali nie tylko samochód, lecz i wielkopańską minę rozpartego w nim pasażera.

DZIENNIK SPORTOWY

Jak dają to brać

Na konferencji porozumiewawczej przedstawiciele jednostek wojskowych, zwołanych w dniu reaktywowania w Łodzi WKS, poruszono sprawę boiska sportowego.

Przed wojną wojskowi mieli w Łodzi własny stadion przy placu Hallera. Stadion ten jest obecnie nieco zdegradowany. Wymaga on gruntownego remontu: zniewielowania powierzchni, zasiania trawy, postawienia trybun i szatni. Przy stadionie tym obok bieżni lekkoatletycznej istnieje mały stadion z najlepszymi w Polsce torami żużlowymi do przeprowadzania wyścigów motocyklowych.

Na inwestycje te potrzebne są dotacje. WKS, przejmując w swoje posiadanie ten stadion, nie będzie mógł na początku swojej działalności rozporządzać tak poważnymi sumami.

Otóż w swoim czasie do wojska zgłosiła się delegacja łódzkiego ZZK, a czele z prezesem mec. Głuskim, przeprowadzając wstępne rozmowy mogło zostać odremontowane boisko. Kolarze wyrazili gotowość przeprowadzenia daleko idących inwestycji sportowych, a przede wszystkim oparkowania całego terenu.

Na wspomnianym zebraniu poruszona została ta kwestia i niewątpliwie komitet organizacyjny WKS rozpatrzył raz jeszcze propozycję kolarzy.

Kolarze dysponują środkami nie tylko pieniężnymi, ale i technicznymi. W szybkim tempie będzie więc mogło zostać odremontowane boisko, które obok stadionu ŁKS będzie drugim boiskiem w Łodzi, mogącym służyć do przeprowadzania poważnych zawodów sportowych.

Kolarze wymieniali sumę 10 milionów złotych. Jeżeli rzeczywiście „wpakować” byłoby można tak po-

ważną kwotę w ten stadion, to moglibyśmy mieć doskonałe boisko. Zapewne WKS nie zechce zwrócić z wydaniem decyzji w tej sprawie, bo jako prawowity właściciel stadionu będzie chciał niewątpliwie i sam z niego korzystać.

Kolarze nie mają żadnego boiska, a wiemy co to znaczy dla klubu piłkarskiego, mającego drużynę walczącą o wejście do klasy państwowej. Nie mieć własnego czy też dzierżawionego boiska sportowego. Tyle mówiło się na licznych kon-

Czy cywile mogą należeć do WKS?

Na organizacyjnej konferencji sportowej, zwołanej z okazji reaktywowania WKS w Łodzi, wyłoniło się szereg bardzo ciekawych i z punktu widzenia struktury sportowej poważnych tematów. Między innymi poruszono sprawę

należenia sportowców cywilnych do WKS. Z zasadniczego punktu widzenia, WKS tak jak i AZS, czy też klub kolejowy — powinny być przeznaczone wyłącznie dla pewnego tylko środowiska. Ale są przecież wyjątki. Otóż do warszawskiej „Legii”, która jest klubem wojskowym, należą zawodnicy cywili.

Wojsko jest ściśle związane z całym społeczeństwem i nie chce tworzyć jakichś barykad.

Wojskowe Kluby Sportowe oddawać będą całemu sportowi polskiemu ogromne usługi. Jasną rzeczą jest że wojsko w swoich klubach korzystać będzie z pewnych daleko idących ułatwień technicznych, komunalnych i kwaterunkowych.

Każdy mężczyzna, czy to przed obozem poborowym, czy po odbyciu służby wojskowej, ma swój ustalony stosunek do wojska. Dlaczego więc mielibyśmy ograniczać możliwość należenia cywilów do WKS, czy to przed służbą w wojsku, czy po jej odbyciu?

Żadne prawo nie ogranicza tej możliwości i nie ulega wątpliwości, że statut łódzkiego WKS przewidywać będzie również taki punkt, który pozwoli młodzieży cywilnej należeć do WKS czy to na prawach członków rzeczywistych, czy też nadzwyczajnych. Zreszta i ta sprawa jest mało ważna, gdyż dla młodzieży najważniejsza jest kwestia korzystania z urządzeń sportowych i możliwość brania udziału w zawodach.

Młodzież sportowa stosunkowo mało interesuje się zagadnieniami organizacyjnymi. Nie obchodzi ją paragrafów statutu. Ona wie po co trenuje i wie że musi uprawiać sport dla własnej korzyści. Budzi się w niej instynkt rywalizacji, w wyniku której toczy się szlachetna walka o palmę pierwszeństwa.

WKS będzie więc na pewno klubem sportowym, jednoczącym w swoich szeregach tak sportowców cywilnych jak i wojskowych.

Jutro walczymy w Łodzi z bokserami HCP

Jutro o godz. 11 w hali przy ul. Rokicińskiej odbędzie się mecz bokserów ŁKS — HCP (Poznań), z cyklu rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Polski.

Publiczność łódzka zechce zapewne zgotować owacji mistrzowi Polski Jerzemu Oleńnikowi, który potrafił w Katowicach obronić zdobyty w roku zeszłym tytuł.

Powita ona zapewne też na ringu również Tadeusza Stasiaka, który padł ofiarą fatalnego systemu sędziowania. O Stasiaku pisaliśmy już w swoim czasie i czytelnicy nasi są doskonale zorientowani w zaistniałej sytuacji.

Tych dwóch naszych mistrzów trzeba jutro powitać huraganowymi oklaskami.

Mecz z HCP zapowiada się interesujący. Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem ŁKS 11:5. Wydaje się, że i tym razem ŁKS potrafi powtórzyć swoje zwycięstwo uzyskane w Poznaniu.

ŁKS wystąpi w najbliższym składzie: Stasiak, Pawlak, Marclinkowski, Oleńnik, Pisarski (Rychtelski), Zylis, Niewadził.

Trzeba przyznać, że stosunkowo już dawno nie oglądaliśmy pięściarzy ŁKS na ringu. Nie trzeba chyba nikomu przypominać, że ŁKS jest już jednym z finalistów mistrzostw drużynowych Polski.

W dniu dzisiejszym zapadnie decyzja na ringach Poznania i Gdańska, kto będzie ostatnim przeciwnikiem ŁKS w mistrzostwach.

Pierwszy mecz finałowy ŁKS rozegra 4 maja. Potem mieć będziemy dłuższą przerwę, aż nadejdzie ostat-

ni termin walki o tytuł drużynowego mistrza Polski. Mecz rewanżowy w Łodzi zorganizowany zostanie 26 maja na stadionie ŁKS. Publiczność nie będzie potrzebowała tym razem dusic się w ciasnej hali, a zgromadzi się tłumnie na stadionie, by z zapartym oddechem śledzić końcowy fragment walki o mistrzostwo Polski.

Piłkarze ŁKS wyjechali do Lublina

Piłkarze ŁKS wyjechali już do Lublina na niedzielny mecz o wejście do klasy państwowej z „Lublinianką”.

ŁKS wyjechał w następującym składzie: Styczyński (Pisarski), Włodarczyk, Łuc II, Pegza, Karolek, Czyżewski, Hogendorf, Baran, Łuc I, Wosiński i Gwoździński, a jako rezerwowi Kopera.

Nie widzimy więc w składzie Galleckiego, który źle się czuje. Nie pojechał również Sidor, który ostatnio z Olsztynem grał stosunkowo słabo.

Przypominamy, że jutro walczycy będą następujące drużyny: „Lublinianka” — CKS (Częstochowa), „Warta” (Poznań) — „Grochów” (Warszawa), MKS (Gdańsk) — „Zjednoczeni” (Bydgoszcz).

Najciekawiej zapowiada się mecz „Warty” z „Grochowem”, a i spotkanie MKS ze „Zjednoczonymi” przyniesie nam może nie lada sensację sportową.

W Lublinie graczy ŁKS czeka bardzo ciężka przeprawa. „Lublinianka” jest drużyną bardzo twardą i na swoim boisku jest ona niebezpiecznym przeciwnikiem.

Oferty zagraniczne dla ŁKS

Pięściarze ŁKS otrzymują coraz to nowe propozycje rozegrania zawodów zagranicą. Polski Związek Bokserski udzielił już zezwolenia ŁKS na wyjazd do Czechosłowacji na dwa spotkania rewanżowe z Boxing-Clubem. Teraz jest rozpatrywany projekt rozegrania dodatkowo jeszcze spotkania z klubem SK Slavia (Karlove Vary).

Mecze te mają się odbyć w połowie czerwca.

Pięściarze ŁKS zagranicą zechcą niewątpliwie wyjechać w najbliższym składzie. Poza meczami w Czechosłowacji zakontraktowany został mecz w Szwecji, który odbędzie się dopiero jesienią. Szwedzi zaproponowali termin meczu w październiku. Niebawem sprawa ustalenia definitywnego terminu zostanie całkowicie uzgodniona, a PZB niewątpliwie udzieli zezwolenia i na ten wyjazd.

Prywar (ŁKS)

zasyła pozdrowienia z Olsztyna

Doskonały lekkoatleta ŁKS znajduje się obecnie w Olsztynie. Bierze on udział w kursie treningowym zorganizowanym przez PZLA.

Prywar zasyła z Olsztyna wszystkim sportowcom Łodzi za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” serdeczne pozdrowienia.

Uwaga, sędziowie!

W związku z biegiem na przełaj o mistrzostwo Polski, które odbędzie się w dniu 20 kwietnia o godzinie 9-ej, wzywa się wszystkich sędziów, do punktualnego stawienia się w tym dniu w Parku Ludowym (dojazd tramwajem linią Nr 3 i 10).

Turniej szachowy w Warszawie II runda

W 21m dniu Międzynarodowego Turnieju Szachowego Smyslow zremisował z Pachmanem, a Bolesławski zremisował z Oligoryczem ciężka dla siebie końcówka. Plater zwyciężył Sliwa, a Szajtar — Gadałiński. Partia Pytlakowski — Grynfeld została odłożona. Prowadzi na razie Szajtar, mając dwie wygrane partie. Z polskich graczy najlepszy dotąd rezultat ma Plater — półtora punktu z 2-eh.

Jutro mecz ZZK (Łódź) — RKU (Sosnowiec)

Jutro o godz. 16 na boisku „Zjednoczonych” przy ul. Kilińskiego odbędzie się mecz piłkarski ZZK (Łódź) — RKU (Sosnowiec) z cyklu rozgrywek o wejście do klasy państwowej.

RKU jest zespołem bardzo silnym i kolarzy naszych czeka ciężka robotka. Po ostatniej porażce z „Gedanią” kolarze nasi zechcą niewątpliwie zrehabilitować się u siebie na boisku i przy swojej publiczności. ZZK musi grać ambitnie, ZZK musi koniecznie pilnować linii pomocy i obrony, bo inaczej i tym razem posypią się gole do ich bramki.

Uroczystość motocyklistów

W niedzielę 20 bm. odbędzie się w Łodzi uroczystość, zorganizowana przez Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy.

Na czele związku motocyklowego stoi mjr Serocki, który dokłada wszelkich starań, żeby tegoroczny sezon motocyklowy w Łodzi wypadł lepiej niż ubiegły. Musimy z prawdziwą satysfakcją zaznaczyć, że ŁOZM jest jednym z najlepiej zorganizowanych związków okręgowych w Łodzi, skupiając wszystkich motocyklistów łódzkich, zrzeszonych w poszczególnych klubach sportowych.

Motocykliści zbierają się o godz. 7 rano na boisku przy pl. Hallera.

Pierwsze zawody lekkoatletyczne w Łodzi

Zgodnie z kalendarzykiem Ł.O.Z. L.A. na rok 1947, w dniu 4 maja r.b. na stadionie K.S. „Wima” o godzinie 10-ej, odbędą się zawody lekkoatletyczne pod nazwą „Dzień Rzutów i Skoków” dla juniorów, kobiet i mężczyzn.

Program przewiduje następujące konkurencje:

Rzuty — dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą.

Skoki — wzwyż, w dal, o tyczce i z miejsca (ta ostatnia konkurencja ŁOZLA w niedzielę, środy i piątki w godzinach od 18 — 20-ej).

Startowe wynosi zł. 20 od zawodnika i konkurencji.

Zawodnicy muszą zgłosić się w dniu zawodów o godzinie 9-ej. cja tylko dla kobiet).

Wacek Kuchar trenerem piłkarskim

Wacek Kuchar został przez PZPN zakontraktowany na stanowisko trenera PZPN. Kuchar będzie trenerem objazdowym, współpracując ściśle z płk. Reymanem, kapitanem sportowym PZPN.

Kuchar przejął wszystkim miłośnikom naszego sportu przygotowanie naszych drużyn reprezentacyjnych przed meczami międzypaństwowymi. On też wspólnie z płk. Reymanem ustalili skład Polski na mecze ze Szwecją i z Norwegią w Oslo.

Powołanie W. Kuchara na stanowisko trenera piłkarskiego jest całkiem słusze. Lepszego kandydata trudno było by sobie obecnie wyobrazić.

Przeprowadzenie tych imprez Zarząd ŁOZLA powierza klubowi sportowemu „Wima”.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat

Przed biegiem na przełaj o mistrzostwo Polski

20 kwietnia r. b. odbędą się biegi na przełaj o Mistrzostwo Polski dla kobiet na dystansie 2.400 m. dla mężczyzn na przestrzeni 8.000 m.

Biegi odbędą się w Parku Ludowym ze stadionu R. K. S. „TUR” (dojazd tramwajami 10 i 3). — Zawodnicy muszą zgłosić się o godz. 8 na wymienionym stadionie. Zgłoszenia będą przyjmowane w sekretariacie Ł. O. Z. L. A. w dniach 18 i 19 bm. od godziny 18 do 20. Opłaty zgłoszeniowe wynoszą 30 zł od zawodnika. Równocześnie zobowiązuje się klub na terenie Łodzi do wydelegowania do 10 sędziów punktowych (minimum 5), którzy winni się zgłosić o godz. 8 na w/w stadionie.

Dnia 27 kwietnia r. b. o godz. 15 na Miejskim Stadionie w Zgierzu odbędą się zawody lekkoatletyczne p. n. „Dzień Szpariatów i Szafet” dla juniorów, kobiet i mężczyzn. Program zawodów następujący:

Juniorzy: 60 m, 200 m, oraz sztafety 4x60 m i 4x100 m.

Kobiety: jak juniorzy.

Mężczyźni: 100 m, 200 m, i 400 m, oraz sztafety 4x100 m, olimpijska i 3x1000 m.

Zawodnicy winni stawić się o godz. 14 na stadionie w Zgierzu. Startowe wynosi 20 zł od zawodnika i 40 zł od sztafety. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ł. O. Z. L. A. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20 do dnia 25 bm.

Proszek łzawiący to najlepsza broń



Krupka, Włodek i pigmeje
Do chat bardzo szybko wieją,

A murzyni zwartym szykiem
Napadają na nich z krzykiem.

Nagle jakieś dziwne gazy
Z nóg zwalają ich odrazu.

Więc o litość kornie proszą.
(To Krupka rozpylił proszek).

SOBOTA 19 KWIECIA

Dziś Pafinucego i Tymona słow. Władymira

Jutro Sulpiejsza i Teodora słow. Czesława

- 1560 Umarł w Wirtemberdze reformator religijny — Filip Melancton.

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY: Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72

TAJTY

TEATR W. P. (Ceglana 24) o godz. 19.15. premiera arcydzieła Freddy „Słuby panielskie”.

Kina

- ADRIA — „Synowie”

UWAGA RZEZNICY! Zarząd cechu rzeźniczo wędliniarskiego zawiadamia swych członków, że w se kretariacie cechu sa do odebrania dowody z Izby Rzemieślniczej na rok 1947 i wykazy szkół wojennych, poświadczonych przez Izbe.

Dnia 19.4 b.r. o godz. 17-ej odbędzie się w sali Zakładu Przemysłu Bawełnianego (dawniej L. Geyer), ul. Piotrkowska 295 Akademia

TEATR „SYRENA” i „TRAUGUTTA 1”. Dziś 100 przedstawienie komedii Hennequina i Webera p. t. „PANI PREZESOWA”

Ukazał się już 28 — NUMER

wielobarwnego czasopisma „MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE”

Zebrania i odczyty

- DZIS: W świetlicy Gamp Albrecht, przy ul. Piotrkowskiej, o godz. 10.30 zebranie kierowników świetlic, Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego.

JUTRO (20. 4 47)

- W sali „Czytelnika”, Piotrkowska 96, o godz. 17-ej opera „Pucciniego pt. „Cyganeria”.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.

W dniu dzisiejszym w P. Teatrze W.P. premiera arcydzieła Freddy „Słuby panielskie” w reżyserii St. Daczyńskiego

TEATR POWSZECHNY TUR Dziś i dni następnych komedia Wł. Pe rzyńskiego „Szczęście Frania”

JAKA DZIS POGODA? Pogoda zmienna. Wiatry słabe zachodnie. Temperatura około 12 stopni.

„Cyganeria” w „Czytelniku”

W niedzielę, dnia 20 kwietnia 1947 r. o godz. 17-ej, w sali koncertowej Sp. Wyd. „Czytelnik” — Piotrkowska 96, usłyszymy po raz trzeci jedną z najpiękniejszych oper Pucciniego — „Cyganerię”

Ceny biletów: normalny zł. 180.— i zł. 130.—, dla młodzieży zł. 80.— dla członków „Czytelnika” i młodzieży w grupach ponad 10 osób zł. 60.—

Przedprzedaż w księgarni „Czytelnika”, Piotrkowska 96.

Chleb na kartki

Na karty żywnościowe z m.c.a kwietnia 1947 r. od dnia 21 do dnia 30 bm. włącznie sprzedawany będzie: chleb żytni w cenie zł 3 za 1 kg; Kat. I na odcinek Nr 3 i 10 po 1 kg chleba.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej i urządzeń sanitarnych w budynku szkolnym przy ul. Pogonowskiego 51 w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót murarskich w kotłowni hali garażowej przy ul. Łagiewnickiej Nr 63.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta podaje do wiadomości, że posiada na składzie większą ilość mączki mięsno-kostnej (nadaje się do tuczenia nierogacizny).

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót murarskich w kotłowni hali garażowej przy ul. Łagiewnickiej Nr 63.

Wkroś Bicz z powietrza

Podobno Darwin powiedział, że człowiek to jest taka małpa, która zrobiła karierę po wynalezieniu sztuki mówienia.

Mowa ludzka dzielimy według utartego zwyczaju na liczne rodzaje, grupy, gatunki itp.

Mieszkańcy domu przy ul. Zgierskiej 14 zadowoleni

W nr. 96 „Dziennika Łódzkiego” z dn. 9 kwietnia br. ukazał się artykuł, poruszający kwestię niemieszkańców w domach w północnej dzielnicy miasta.

W mieście nasza interwencji sprawą została pomyślnie uregulowana. Obecnie na skutek naszej interwencji sprawą została pomyślnie uregulowana.

rywka umysłowa, podczas której język (zwany w średniowieczu „biczem powietrza”) przepłazza nudę, skacząc po drabinie tematów często bez udziału tzw. mózgu;

OBMOWA — ta już jest znana cennie ciekawsza; polega na rozkośnym wywlekaniu przywar naszych znajomych; podczas seansu obmowy czujemy się znacznie lepsi i wartościowi od obiektów obmawianych i tu tkwi sedno przy jemności;

PRZEMÓWIENIE — groźna broń w ustach człowieka; jadowne węże usypiają przy słodkich dźwiękach fletu; najodporniejsza publiczność po dwugodzinnym przemówieniu też pogrąża się we śnie;

WYMÓWIENIE — niemądry obyczaj pracodawców, oburzonych tym, że pracownik zamiast siedzieć w biurze — handluje karkułami;

WYMÓWKA — monopol wszystkich naszych opiekunek: „Znowu piłeś, stary lotrze!...” „Gdzie laziłeś z tą rudą małpą?...” „O, ja nieszczęśliwa!” itd., itd.;

ZAMÓWIENIE — polega na tym, że zamawia się wagon superfosfatu, a przywożą ci dwa wagony naparstków;

NAMOWA — bezwartościowy rekwiwit; namawiam np. już pół roku swego chlebobdawcę, aby mi podwyższył pobory i nic z tego nie wychodzi;

PRZEDMOWA — albo inaczej wstęp istnieje po to, aby autor mógł się wytłumaczyć, dlaczego popełnił dane dzieło;

WYMOWA — talent; jeżeli jest własnością żony — okropne nieszczęście.

Kilka powyższych uwag nie wyczerpało oczywiście całego za gładnienia, natomiast wyczerpało cierpliwość niniejszego papieru... CZYS.

Rymanów - Zdrój

Państwowy Zakład Zdrojowy w woj. Rzeszowskim. Sezon kąpielowy od 2 maja do 31 października

IWONICZ ZDRÓJ

Państwowy Zakład Zdrojowy w woj. Rzeszowskim. Sezon kąpielowy od 2 maja do 31 października

Tkacze, Dziewiarze i Pończosznicy

zarejestrowani w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, dokonają przedpłaty na BAWELNĘ natychmiast, najpóźniej jednak do dnia 24 kwietnia 1947 r. do godz. 13-ej w Spółdzielni Gospodarczej Rzemiosł Włókienniczych „WŁOKNO” w Łodzi, ul. Piotrkowska 73.

ABSOLWENCI

PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ W ŁODZI (obecnie Państwowa Szkoła Techniczno-Przemysłowa) Ul. ŻEROMSKIEGO Nr 115. Przypomina się, iż w niedzielę dn. 20. IV. 47 r. godz. 10-ta rano odbędzie się ZEBRANIE INFORMACYJNE w gmachu szkolnym.

Przygnieciony wozem

Na ul. Żeligowskiego przygnieciony został wozem z cegłami Wilhelm Kurncer, narodowości niemieckiej, lat 67, zamieszkały przy ul. Żeligowskiego 33. Kurncer po kilku minutach zmarł.

Przed sezonem wyścigowym

Prawdopodobnie zbliżający się sezon wyścigów konnych skłonił złodziei do kradzieży konia ze stajni Stanisława Ludwickiego przy ul. Retkińskiej 129.

Wóz w płomieniach

Na skrzyżowaniu ulic Zagajnikowej i Daszyńskiego stanął wczoraj w ogniu wóz PCH, wyładowany zapalnikami. Pożar ugasiła Straż.

Pożar w fabryce zapalników

W fabryce przy ul. Stanisława 2, zapaliły się odpadki. Ogień ugasiły 2 oddziały Straży Pożarnej. (o.)

Kursy języków obcych dla nauczycieli

Państwowy Instytut Pedagogiczny przy ZNP przystąpił do organizacji korespondencyjnych kursów języków obcych, stanowiących przedmiot nauczania w szkole podstawowej. Kursy te przeznaczone są dla nauczycieli szkół powszechnych. Zgłoszenia należy kierować do dyrektora Instytutu Pedagogicznego, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, w terminie do dnia 1 czerwca br.

Ofiary na powodzi

Do Łódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Powodzi wpływają ostatnio następujące ofiary: Pracownicy Centr. Zarz. Przemysłu Papierniczego — 15.584 zł. Dyrekcja oraz Pracown. Miejskich Zakł. Komunikacyjnych — 1.000.000 zł (jeden milion zł). Robotnicy Kuchni Państw. Zakł. Przemysłu Bawełn. Nr 4 — 720. Pracownicy Państw. Monopoli Spirytus. — 15.511. ob. Pietrzyk Jan — 1.000. zł. Państw. Zakł. Przemysłu Bawełn. Nr 20 — 10.900 zł. Pracownicy fmy Wolpert — 4.850 zł. ob. Tomczak Stefania — 330 zł. Pracownicy Fabryki Trykotaży Ar-

Poważna Fabryka Państwowa

pragnie nabyć CIĄGNIK o sile 40-50 KM. na gumach, w dobrym stanie, na chodzie, z przyczepką. Oferty należy składać pod 533.

BUCHALTER BILANSISTA

b. długoletni REWIDENT IZBY SKARBOWEJ w ŁODZI poszukuje odpowiedniej posady.

J. BUKOWSKI, ul. Piotrkowska 26 m. 11. (2635 p)

AROMATY OWOCOWE

do lemoniad, lodów, oukrów itp. poleca:

FABRYKA AROMATÓW OWOCOWYCH ŁÓDŹ, ul. ŚRÓDMIEJSKA 22. Tel. 200-32. (A. 458)

OGŁOSZENIE

Centralna Dyrekcja Kin Objazdowych P. P. „FILM POLSKI“ — (Łódź, ul. Narutowicza 27) zawiadamia, że termin składania ofert na wykonanie nadwozi samochodowych (karoserii) dla kin objazdowych został przesunięty na dzień 23 kwietnia 1947 r. do godz. 10.00. — Otwarcie ofert o godzinie 12.00. (P. 525)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostarczenie 1 pompy głębinowej syst. „UTA“ Garvenswerke 3 fazowej, 220/380 volt, 3.000 obr./min. o wydajności od 500 — 1.000 litrów/min., od 20 do 40 KM. Oferty składać należy w fabrycznym Biurze Ruchu do dnia 30 kwietnia b. r.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANEGO Nr. 4 W ŁODZI, ul. KATNA Nr. 19 (P. 504)

JEDWABNE SPADOCHRONY

Z DEMOBILU ARMII AMERYKAŃSKIEJ

65 metrów nowego jedwabiu, idealnego na suknie, bluzki, szalik, ubranka dziecięce, bieliznę. Napiszcie do Waszych krewnych i przyjaciół w USA i w Kanadzie, aby podali Wasze nazwisko i uiścili minimalną opłatę w POLISH-AMERICAN AGENCY, S. 1807, 505/ Fifth Avenue, NEW YORK CITY, USA, w celu wysyłki Wam spadochronu. — Dostawa w 20 dniach. Również wysyłka PENICILINY i wszelkich lekarstw. (K. 512)

Kino „GDYNIA“ Daszyńskiego 2 Kino „STYLOWY“ Kilińskiego 123

DZIS PREMIERA

NOWY FILM RADZIECKI

w/g znanej powieści R. L. Stevensona

„WYSPA SKARBÓW“

W ROLACH GŁÓWNYCH: K. PUGACZEWA O. OBDULOW N. CZERKASOW.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY. (A. 464)

GWARANTOWANA TRUTKA NA MUCHY NADTO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI DOSTARCZAMY:



- 1) „ULTRAMARYNA“ w paście do bielizny.
- 2) „ZAMSZOLIT“ KAMYKI do bucików zamszowych
- 3) „ZAMSZOL“ płyn
- 4) „MERKULON“ pasta do czyszczenia metalu
- 5) „MERKULIN“ płyn

UNIKAT BEZWARTOSCIOWYCH NASLADOWNICTW 6) „FLY-TOX“ płyn do tępienia robactwa.

WYTWÓRNIĄ ARTYKUŁÓW CHEMICZNO-GOSPODARCZYCH

„MERKURY“

KRAKÓW, ul. STRADOMSKA 10, tel. 566-15 (K. 542)

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA Nr 98.

Ogłasza w czasie od dn. 21. 4. 1947 r. do 26. 4. 1947 sprzedaż z licytacji samochodów osobowych, ciężarowych oraz części:

1. SAMOCHODY OSOBOWE:
 - B. M. W. — A. 41920
 - B. M. W. — A. 36548
 - D. K. W. — A. 37299
 - ADLER — B. 01462
2. SAMOCHODY ZAKUPIONE Z DEMOBILU WOJSKOWEGO DO REMONTU:
 - a) osobowe:
 - Volkswagen — silnik 2044353
 - Mercedes 320 — „ 172660
 - D. K. W. MCI. — „ 531075
 - b) ciężarowe:
 - Ford 8 V. — „ 549123
 - Ford 8 V. — „ 551555
 - Mercedes — „ 10142027-28
 - Mercedes - Diesel — „ F.4206 KO. 161308 N.
 - Opel - Blitz — „ 39ER 2019
 - Opel - Blitz — „
 - Lancia — „ 5643578 T 3 RO.
3. CZĘŚCI:
 - Lancia nadwozie z szoferką
 - Mercedes nadwozie
 - Karoserie: Fiat Simca, Wanderer, B.M.W., B.M.W.319, D.K.W., ADLER. Przyczepy małe — 7 sztuk, Przyczepy duże — 2 sztuk.

Powyższe pojazdy mechaniczne i części są do obejrzenia codziennie w godzinach od 10—14 w Dziale TRANSPORTOWYM P. C. H., ŁÓDŹ, Piotrkowska 256, gdzie można również uzyskać bliższych informacji. (P. 520)

OGŁOSZENIE

F-ka Wstążek i Tasem Nr 1 ogłasza przetarg na przebudowę stółki w ciągu 2-ch mieszkań od dnia zatwierdzenia cen przetargowych. Oferty oraz kosztorysy pisemne należy składać w f-ce Wstążek i tasem Nr 1, Łódź, Kopernika 3, na ręce Referenta Socjalnego do dnia 28 kwietnia 1947 r. F-ka zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. 4. 1947 r. o godz. 11-tej rano. (397/M)

OGŁOSZENIE PRZETARGU

„Państwowe Zakłady Przemysłu Węglanego Nr. 2, im. Norberta Barlickiego“ w Łodzi, przy ul. Kpt. Żwirki Nr. 19 ogłaszają: Przetarg nieograniczony na dostawę węgla z dworca Kaliskiego i Karolewa na ul. Zeromskiego 108. Firmy przewoźowe proszone są o składanie ofert z wymienieniem ceny przewozu od 1 metra. Przeciętna zwózka miesięczna — 800 ton. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na zwózkę węgla“ w sekretariacie zakładów, przy ul. Kpt. Żwirki 19 do dnia 24 kwietnia r. b. do godz. 10-tej rano. Otwarcie Ofert nastąpi w dniu 24 kwietnia o godz. 11-tej. Dyrekcja firmy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez podania powodów. (P. 490)

Jak zaprenumerować „DZIENNIK ŁÓDZKI“

„DZIENNIK ŁÓDZKI“ zaprenumerować można w każdym urzędzie pocztowym, wpłacając należność na konto P. K. O. VII-587 z zaznaczeniem na odwrocie przekazu: Prenumerata „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“ oraz podać dokładny adres własny.

Prenumerata łącznie z przesyłką wynosi miesięcznie zł 90,— (dziewięćdziesiąt), kwartalnie zł 270,— (dwieście siedemdziesiąt).

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza, przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 200 szt. materaców, składających się z 3-ch części i klina, wg. wzorów, oraz 200 szt. materaców na leżaki, wg. wzorów.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej, przy ulicy Wólczńskiej nr. 225, w pokoju nr. 35, do dnia 24 kwietnia b. r. do godziny 10-ej przed południem, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na materace“.

Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, pokój nr. 33, w godzinach od 8-ej do 9-ej rano.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12-ej w ostatnim dniu, oznaczonym na składanie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 1% od sumy przetargu, należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej, a kwit dołączyć do oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. Łódź, dnia 17 kwietnia 1947 r. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi (403/M.)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Fabryka WYROBÓW GUMOWYCH dawn. R. Bendel, obecnie Zarząd Państwowy, Łódź, ul. Morska 12, tel. 134-82, ogłasza, niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

1 pompy ręcznej do prasy hydraulicznej o ciśnieniu 400 atm. Wzór takiej pompy można oglądać w fabryce codziennie w godz. od 9—11-ej. przed południem.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę pompy do prasy hydraulicznej“ należy składać w biurze fabryki do dnia 29 kwietnia 1947 r. godz. 12 w południe. Teżoż dnia o godzinie 14-ej nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Dyrekcja Fabryki (2645 p)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Fabryka WYROBÓW GUMOWYCH dawn. R. Bendel, obecnie Zarząd Państwowy, Łódź, ul. Morska 12, tel. 134-82, ogłasza, niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

4 szt. wentylatorów śrubowych o średnicy skrzydeł 500 mm z wirnikami osadzonymi na wałkach silników, z okrągłymi ramionami do umocowania w ścianie, z podstawami pod silniki.

Oferty z podaniem ceny i terminu dostawy, należy składać w biurze fabryki w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę wentylatorów“, do dnia 7 maja br. godz. 12-ta w południe. Teżoż dnia o godz. 14-ej nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie swobodę wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów. DYREKCJA FABRYKI (2644 p)

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego ogłasza, konkurs na stanowiska:

- 1) Dyrektora Kolei Elektrycznej w Wałbrzychu. Kandydat winien posiadać wykształcenie wyższe techniczne lub administracyjne, praktykę administracyjno-handlową oraz trakcyjną.
- 2) Zastępcy dyrektora Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu, (kierownika technicznego). Kandydat winien posiadać wykształcenie techniczne i praktykę w dziedzinie technicznej trakcji elektrycznej.
- 3) Inspektora Ruchu Kolei Elektrycznych w Wałbrzychu. Kandydat winien posiadać długoletnią praktykę w ruchu kolei elektrycznych.

Warunki według umowy zbiorowej, premie, deputat energii elektrycznej i zapewniłone mieszkanie. Kandydaci na powyższe stanowiska zechcą złożyć podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw w Wydziale Personalnym Zarządu Zjednoczenia Energetycznego, Okręgu Dolnośląskiego Jelenia-Góra, ul. Bogusławskiego 2. (K. 536)

OGŁOSZENIE

Zakład Czyszczenia Miasta, sprzedaje większą ilość nawozu kompostowego. Bliższych wiadomości udziela Zakład Czyszczenia Miasta, Łódź, ul. Łagiewnicka Nr 63, telefon 174-14. Łódź, dnia 18 kwietnia 1947 roku. Zakład Czyszczenia Miasta w Łodzi

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zarząd Miejski w Zgierzu ogłasza przetarg na wydzierżawienie: 1) stawu miejskiego i domu mieszkalnego przy stawie wraz z werandą; 2) stawu miejskiego w lesie miejskim Chełmy „NOWA GDYNIA“; 3) lokalu fryzjerskiego w Zakładzie Kąpielowym, na okres 3 lat, (od 1947 r. do 1950 r.) od sumy wywoławczej:

- 1) na staw miejski w Zgierzu zł. 200.000.—
- 2) na staw miejski „Nowa Gdynia“ zł. 20.000.—
- 3) na lokal fryzjerski w zakł. kąp. zł. 12.000.—
- 4) na sprzedaż starej gajówki w lesie miejskim - rewir „Krogulec“ zł. 15.000.—

plus w stosunku rocznym. Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym, Zarządu Miejskiego w Zgierzu, w kopertach zalakowanych z napisem: 1) „Oferta do przetargu na wydzierżawienie stawu miejskiego w Zgierzu“ z podaniem dokładnego adresu oraz imienia i nazwiska reflektanta.

2) „Oferta do przetargu, na wydzierżawienie stawu miejskiego „Nowa Gdynia“ i t. d.

3) „Oferta do przetargu na wydzierżawienie lokalu fryzjerskiego w zakładzie kąpielowym“ i t. d.

4) oferta na kupno gajówki w lesie miejskim „Krogulec“.

Oferty winny być złożone do dnia 24.4. br. Reflektanci obowiązani są wpłacić do Kasy Miejskiej przed terminem licytacji kaucję w wysokości zł. 5% od sumy wywołanej.

Otwarcie ofert nastąpi przy udziale Oferentów w dn. 26. 4. br. o godz. 12 min. 30, w budynku Zarządu Miejskiego przy ul. Długiej 82. Bezpośrednio po otwarciu ofert odbędzie się dodatkowo ustny przetarg od zaofiarowanej najwyższej sumy dzierżawnej in plus.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej tenuty dzierżawnej. Szczegółowe warunki przetargu oraz wzór umowy dzierżawnej są do przejrzania w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Zgierzu.

ZARZĄD MIEJSKI W ZGIERZU (393/M)

